

# BOLESŁAW SKAWIŃSKI VEL BRONISŁAW OLSZEWSKI „RAWICZ”, „SOKOŁOWSKI”

Bolesław Skawiński urodził się 13/26 listopada<sup>1</sup> 1915 r. w Homlu. Był synem Bolesława i Marii z domu Cholewa. Pochodził z rodziny ziemiańskiej (Skawińscy pieczętowali się herbem Rawicz) osiadłej w dawnym powiecie lidzkim (w województwie, później w guberni wileńskiej). Gniazdem rodzinnym Skawińskich był prawie czterystuhektarowy majątek Kulbaczyn. W 1925 r. Bolesław został przyjęty do jezuickiego gimnazjum w Wilnie, które ukończył w 1934 r. Po złożeniu matury wstąpił na Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie<sup>2</sup>.

W trakcie studiów został członkiem Konwentu Polonia. Była to najstarsza polska korporacja akademicka. Powstała na uniwersytecie w Dorpacie w 1828 r., a po odzyskaniu niepodległości przeniesiono ją do Wilna, gdzie funkcjonowała do zamknięcia uniwersytetu przez okupacyjne władze litewskie w grudniu 1939 r. Po roku Bolesław Skawiński porzucił uczelnię i w sierpniu 1935 r. został powołany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, a następnie przeniesiony na mocy rozkazu nr 122 z 30 maja 1936 r. do Szkoły Podchorążych Kawalerii. Promocję na stopień oficera otrzymał w 15 sierpnia 1938 r. (starszeństwo z dniem 1 października 1938 r.)<sup>3</sup>.

Podporucznik Bolesław Skawiński dostał przydział do 2. plutonu w 1. szwadronie 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie<sup>4</sup>. Na czele swego plutonu wyruszył 30 sierpnia z Wilna w rejon koncentracji w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. W walkach 1939 r. pułk poniósł poważne straty. Tragiczny okazał się zwłaszcza dzień 9 września 1939 r., kiedy pułk przeprawił się w pław przez Wisłę w okolicach Maciejowic. Jako pierwszy szedł pluton pod dowództwem ppor. Skawińskiego. Zdziiesiątkowane pododdziały walczyły następnie na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu, gdzie ostatecznie skapitulowały. Bolesław Skawiński dostał się do niewoli

<sup>1</sup> Pierwsza data jest według kalendarza juliańskiego, druga – gregoriańskiego. Metryka w teczce studenckiej B. Skawińskiego, Lietuvos Valstybes Centrinis Archyvas, LCVA F. 175. Ap. 2VICa. B 3675.

<sup>2</sup> W dokumentach zteczki studenckiej B. Skawińskiego znajduje się kopia świadectwa maturalnego oraz własnoręcznie napisany życiorys, LCVA F. 175. Ap. 2VICa. B 3675.

<sup>3</sup> S. Radomyski, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu 1922–1939*, Warszawa 1989; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939 r.*, Kraków 2006, s. 154. Wspomnienia B. Skawińskiego spisane w 1994 r., mps, s. 50. Kopia maszynopisu została udostępniona autorowi przez wnuczkę Bolesława Skawińskiego Agnieszkę Bućar (w zbiorach autora).

<sup>4</sup> Taka była oficjalna nazwa pułku. Przydomek „zaniemeński” jednostka otrzymała na pamiątkę tego, że podczas walk z bolszewikami w 1919 r. pułk jako pierwszy przekroczył rzekę Niemen. W WP mówiło się żartobliwie, że w kawalerii jest 26 pułków ułańskich i jeszcze jeden – 4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich. Jak wynika ze wspomnień B. Skawińskiego służył on w 2. plutonie 1. szwadronu jednostki i przez pewien czas w 3. szwadronie, dokąd został oddelegowany – por. R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 691.

niemieckiej. Z kampanii 1939 r. wyszedł z lekką raną głowy. Podczas jednej z potyczek kula przebiła hełm i utknęła w łuku brwiowym, ale nie była to groźna rana i kulę udało się usunąć.

W walkach obronnych 1939 r. walczyli także dwaj młodszy bracia Bolesława: Józef, ur. w 1917 r., i Jan, ur. w 1920 r. Obaj byli ochotnikami i służyli w 110. pułku ułanów, którym dowodził ppłk Jerzy Dąmbrowski „Łupaszka”, słynny zagończyk z wojny w 1920 r. Pułk ten walczył z dywersją sowiecką na Kresach, z Armią Czerwoną na przedpolach Grodna, w Puszczy Augustowskiej i nad Biebrzą. Po rozwiązaniu jednostki bracia wrócili na rodzinną Nowogródzczyznę, gdzie zostali zadenuncjowani (prawdopodobnie przez skomunizowanych chłopów ze wsi Brzozowce Wielkie)<sup>5</sup> i trafili do więzienia w Mińsku. Zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie (data i miejsce wykonania wyroku nie są znane)<sup>6</sup>. Przywołanie tej tragicznej historii jest o tyle ważne, że w pewnym sensie ukształtowała ona Bolesława. Dlatego w 1945 r. nie miał on najmniejszych złudzeń co do zasadności walki z komunistami, przez których stracił ojcowiznę i rodzonych braci.

W czasie okupacji Bolesław Skawiński przebywał m.in. w Oflagu II C Woldenberg. W 1945 r. znalazł się w grupie jeńców ewakuowanych przez Niemców, ale uwolnionych przez Armię Czerwoną.

Po odzyskaniu wolności udał się do Częstochowy razem z kpt. Adamem Radlińskim i por. Zbigniewem Naborowskim<sup>7</sup>. Zamieszkali u rodziny por. Edmunda Kotlińskiego, który był kolegą Skawińskiego. Tam też spotkali się z Kazimierzem Leskim „Bradlem” i Leonem Piaseckim „Szczęsnym”, którzy zaproponowali im wstąpienie do konspiracji. Z Częstochowy pod zmienionymi nazwiskami udali się do Poznania, gdzie stawili się do dyspozycji ppłk. Andrzeja Rzewuskiego „Hańczy”, „Wojmira”, szefa konspiracyjnej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”<sup>8</sup>. Skawiński otrzymał rozkaz objęcia komendy Inspektoratu Wągrowiec, w którego skład wchodziły Obwody: Wągrowiec, Czarnków i Wieleń. Już jako Bronisław Olszewski udał się do Wągrowca, gdzie podjął pracę w miejscowym urzędzie ziemskim, prowadząc jednocześnie aktywną działalność konspiracyjną: śledził ruchy

<sup>5</sup> Wspomnienia B. Skawińskiego (w zbiorach autora).

<sup>6</sup> Prezydium Rady Najwyższej ZSRS 6 stycznia 1941 r. odrzuciło podanie o ułaskawienie obwinionych. Odpis sprawy archiwalnej nr 21139 z Centralnego Archiwum KGB Republiki Białoruś oraz kopia listu Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości RP do B. Skawińskiego z 7 lipca 1995 r. (w zbiorach autora).

<sup>7</sup> Adam Radliński, ur. 14 lipca 1910 r., kpt. w korpusie saperów, w latach 1938–1939 kursant Wyższej Szkoły Wojennej; por. Zbigniew Naborowski, ur. 16 września 1911 r., w 1939 r. dowódca 1. szwadronu w 3. Pułku Strzelców Konnych, dowódca Inspektoratu II Kalisz w WSGO „Warta”; zob. R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 150, 250, 711.

<sup>8</sup> B. Skawiński, *Wspomnienia z mojej pracy konspiracyjnej po powrocie do Kraju z obozu jenieckiego*, mps, b.d., s. 2 (kopia w zbiorach autora); Skawiński podał, że Z. Naborowski występował jako Zygmunt Wasilewski „Zajączkowski”, natomiast Adam Radliński miał figurować jako „Czerwiński”, chociaż nie był tego pewien. Jeśli jednak przyjąć tę sugestię za zgodną z rzeczywistością, kpt. Adam Radliński to nie kto inny, tylko zastępca dowódcy WSGO „Warta”, a następnie p.o. szefa konspiracyjnych struktur organizacji; zob. B. Biegalski, *Wykaz organizacji konspiracyjnych działających na terenie środkowego Nadodrza w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1994, s. 69. Niemniej należy odnotować, że R. Wnuk podaje, iż „Czerwiński” był rozszyfrowany jako Nowicki (brak imienia); zob. R. Wnuk, *Poakowska konspiracja antykomunistyczna w Wielkopolsce w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14. Jakkolwiek trudno jednoznacznie przesądzić, jakie były prawdziwe personalia „Czerwińskiego”, to skłaniałbym się ku wersji Skawińskiego – osoby obdarzonej fenomenalną wręcz pamięcią i nieskorej do koloryzowania.

wojsk sowieckich, transporty broni, czołgów i sprzętu na zachód oraz wywózkę dóbr materialnych na wschód. „Prowadziłem też pracę propagandową – wspominał Skawiński – specjalnie wśród młodzieży, rozpowszechniałem otrzymywane ulotki i tajną prasę. Do moich obowiązków należało także nawiązywanie kontaktów z istniejącymi i działającymi jeszcze zbrojnymi oddziałami AK [mowa oczywiście o oddziałach poakowskich – M.W.] oraz pomoc przybywającym ze wschodniej Polski partyzantom. [...] W okresie mojej pracy zwerbowałem i zaprzysiąłem około 30 osób i nawiązałem łączność z jednym oddziałem AK. Dowódcę tego oddziału skontaktowałem z kpt. Radlińskim. [...] Z nazwisk ludzi współpracujących ze mną w Wągrowcu pamiętam inżyniera rolnego Bohdana Iżykiewicza, Hannę Wolniewicz, por. MO Czajkowskiego, milicjanta o imieniu Józek oraz kilku partyzantów z Wileńszczyzny. Skrzynkę kontaktową miałem w cukierni przy rynku, właścicielką tej cukierni była siostra inż. Iżykiewicza”<sup>9</sup>.

Na przełomie sierpnia i września 1945 r. Skawiński otrzymał rozkaz udania się do Krakowa i nawiązania kontaktów z osobami mogącymi ułatwić przerzut na Zachód. Zadanie to okazało się niewykonalne z powodu „spalenia” miejsc kontaktowych, w których miał się zameldować. Po powrocie do Wielkopolski zdał szczegółowy raport z pobytu w Krakowie komendantowi WSGO „Warta”, który przedstawił go Andrzejowi Rzewuskiemu „Wojmirowi” do odznaczenia Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Pod koniec października lub na początku listopada 1945 r. Skawiński otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Wągrowca i stawienia się u kpt. Adama Radlińskiego w Poznaniu, od którego otrzymał wiadomość o licznych aresztowaniach wśród członków WSGO „Warta” i rozkaz wyjazdu do Trójmiasta, gdzie miał spotkać się z kpt. Leonem Piaseckim „Szczęsnym”<sup>10</sup>. Razem z nim wyjechała łączniczka Aleksandra Szczepska „Joanna”, z którą kilka miesięcy później wziął ślub<sup>11</sup>. Do spotkania doszło w Sopocie; oprócz kpt. Piaseckiego brał w nim udział oficer tytułowany pułkownikiem, od którego Skawiński otrzymał zadanie powrotu do Poznania, nawiązania kontaktu z kpt. Radlińskim i zakomunikowania mu rozkazu natychmiastowej likwidacji działających jeszcze struktur konspiracyjnych oraz niezwłocznego udania się do Warszawy. Radliński przekazał Skawińskiemu dokumenty i kasę organizacji, a następnie wyjechał z Poznania, unikając aresztowania w 1945 r. Był też gościem na ślubie Skawińskiego ze Szczepską.

Skawiński wspomina: „W ciągu kilku tygodni grudnia 1945 r. i stycznia 1946 r. kilka razy przebywaliśmy z Oleńką trasę Poznań–Sopot i odwrotnie. Ocalałą dokumentację bez specjalnych trudności przewieźliśmy do Sopotu. Trudniej było z kasą. U »pani Niny« [w punkcie w Poznaniu, gdzie były zgromadzone fundusze organizacji – M.W.] przez prawie dwa tygodnie był kocioł. Dzięki dużemu szczęściu udało się zmylić ubowców i wykonać rozkaz. Całą kasę, w której było chyba kilka lub nawet kilkanaście tysięcy dolarów (w złocie i banknotach), przekazałem kpt. Leonowi Piaseckiemu w obecności pułkownika nieznanego nazwiska”<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> B. Skawiński, *op. cit.*, s. 2–3.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 4. Według Skawińskiego kpt. Leon Szczęsny posługiwał się jesienią 1945 r. nazwiskiem Remigiusz Furmański.

<sup>11</sup> Wielkopolanka, ur. 15 stycznia 1918 r. w Poznaniu. Wyszła w 1939 r. z Poznania do GG. Całą okupację spędziła w Warszawie. Była łączniczką KG AK. Ranna w Powstaniu Warszawskim (w okolicach pl. Trzech Krzyży). Po upadku powstania uniknęła niewoli. Od lutego 1945 r. przebywała w Poznaniu. Była łączniczką Komendy WSGO „Warta”. Wyszła za mąż za B. Skawińskiego 2 II 1946 r. Zmarła w Gdańsku 25 IV 1993 r.

<sup>12</sup> B. Skawiński, *op. cit.*, s. 5.

Było to ostatnie zadanie, jakie przyszło wykonać Skawińskiemu w ramach służby w WSGO „Warta”. Skawiński zamieszkał z żoną w Sopocie, później przeniósł się do Gdańska. Gdy zorientował się, że nie został zdekonspirowany, gdyż ubecy szukali Bronisława Olszewskiego, zameldował się w Sopocie pod własnym nazwiskiem.

W Trójmieście Bolesław Skawiński mieszkał do końca życia. Przez wiele lat pracował w Zjednoczeniu Państwowych Zakładów Rolnych<sup>13</sup>, a następnie w przedsiębiorstwie Państwowe Tory Wyścigów Konnych w Sopocie. Był cenionym i sumiennym pracownikiem. W ostatnich latach życia zaangażował się w prace nad odtworzeniem Konwentu Polonia. Zmarł 1 sierpnia 2002 r. i został pochowany na cmentarzu w Sopocie. Za udział w kampanii wrześniowej odznaczono go Krzyżem Walecznych.

---

<sup>13</sup> AIPN, 1532/5583, Akta paszportowe Bolesława Skawińskiego. W dokumentacji tej znajduje się niezweryfikowana informacja o przynależności Skawińskiego do PPS. W charakterystyce sporządzonej przez pracownika zakładu pracy występującego o wydanie paszportu na wyjazd służbowy do Czechosłowacji napisano: „Po wyzwoleniu należał do PPS, jak wynika z wypowiedzi jego [tak w oryginale – M.W.], został usunięty dlatego, że był oficerem przedwojennym, a rodzice posiadali większe gospodarstwo”.